Wieść okolicy

JUCHOWO
Projekt Wiejski



25 lat

Projekt Wiejski Juchowo–Kądzielna–Radacz

Juchowo 2026

Projekt, który ma 25 lat, przestał być już tylko pomysłem założycieli – stał się żywym organizmem, w którym każdy z nas ma swoje miejsce.

Ciepłych, pełnych pokoju Świąt Bożego Narodzenia!

Naszym Współpracownikom,
wiernym Czytelnikom
oraz niezastąpionym Darczyńcom
składamy najserdeczniejsze życzenia świąteczne.
Dziękujemy, że przez ostatnie 25 lat wspólnie
z nami tworzyliście żywy organizm,
jakim stał się Projekt Wiejski w Juchowie.

Wasza obecność i wsparcie
to najważniejsze owoce, jakie zbieramy.
Życzymy Wam, aby adwentowe wyciszenie
przyniosło zasłużony odpoczynek,
a blask wigilijnej gwiazdy rozświetlił
nadchodzący Nowy Rok
zdrowiem, pomyślnością
i ciepłem ludzkich serc.

W imieniu Społeczności
Projektu Wiejskiego w Juchowie
Renata Żelazna, Edyta Hajec-Leniec, Arkadiusz Malarski

Wieść okolicy

1 Wprowadzenie
3 Podziękowania
5 Inicjatywa Manfreda Kletta na rzecz Juchowa
11 Stanisław Karłowski jako patron Fundacji w Juchowie
14 Holistyczne zasady rolnictwa w Juchowie
19 Juchowo – człowiek jako punkt wyjścia
24 Od idei do realizacji – droga osób z niepełnosprawnościami do pracy w Juchowie
28 „W zgodzie z naturą" – edukacja w naszym gospodarstwie
33 Badania naukowe w Projekcie Wiejskim Juchowo
38 Wydarzenia 2025



Wprowadzenie

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Państwa ręce jubileuszowe wydanie naszych „Wieści Okolicy".

Jubileusz 25-lecia jest okazją do podsumowania minionych lat, ale także do powrotu do źródeł i przypomnienia wartości, na których od początku budowany był Projekt Wiejski w Juchowie.

W kolejnych artykułach przeczytają Państwo o narodzinach tego miejsca i o fundamencie jego rozwoju – rolnictwie biodynamicznym, opartym na szacunku dla ziemi, przyrody i człowieka. Na tym fundamencie przez lata rozwijały się kolejne obszary działalności: przedsiębiorczość społeczna, praca i wsparcie osób z niepełnosprawnościami, edukacja ekologiczna, ochrona przyrody i badania naukowe służące człowiekowi. Dziś stanowią one filary naszego Projektu.

Jubileusz **skłania również do refleksji nad przyszłością**. Jak odpowiadać na zmieniające się warunki zewnętrzne, a jednocześnie pozostać wiernym wartościom, które od początku wyznaczają kierunek rozwoju tego miejsca?

Mamy nadzieję, że to wydanie pozwoli Państwu poznać historię i założenia Projektu Wiejskiego w Juchowie lub je sobie przypomnieć oraz zrozumieć jego sens. Wierzymy, że trafi ono do serc osób, którym bliskie są nasze wartości i które chciałyby przyczynić się do dalszego rozwoju tego przedsięwzięcia.

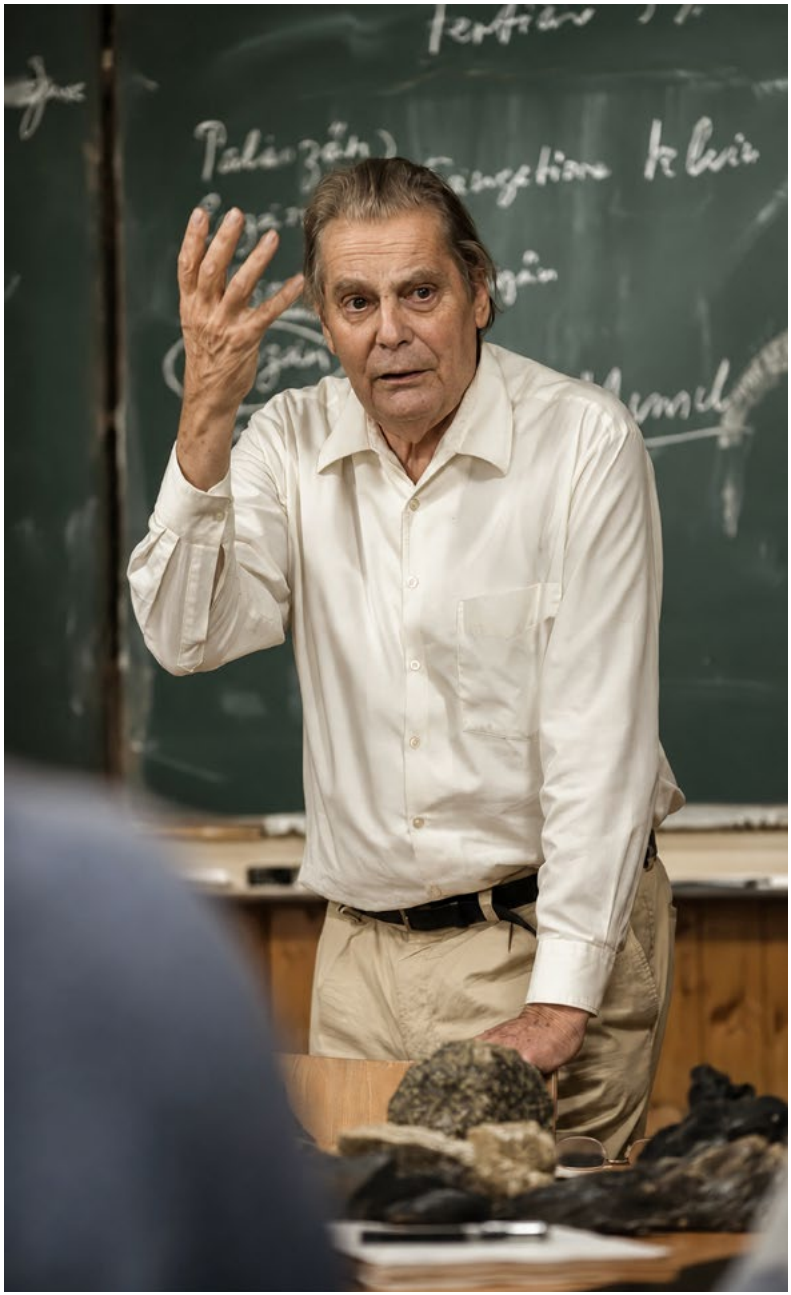
Życzymy miłej lektury!

W imieniu społeczności
Projektu Wiejskiego w Juchowie

Renata Żelazna Edyta Hajec-Leniec Arkadiusz Malarski

Manfred Klett
1933–2025

Nestor ruchu biodynamicznego, człowiek czynu – uczestniczył w rozwoju gospodarstwa Dottenfelderhof, następnie kierował Sekcją Rolniczą w Goetheanum w Dornach, a wreszcie zajmował się tworzeniem i rozwijaniem projektów, w szczególności Projektu Wiejskiego w Juchowie.



Po żołędziu nie sposób rozpoznać, jaki potencjał w nim drzemie. Jeśli tylko znajdzie odpowiednie warunki do kiełkowania, wyrasta z niego drzewo, które z czasem potężnie rozrasta się, sięgając swoim istnieniem kolejnych stuleci. Właśnie o takie zasianie zalążków, których rozwój i oddziaływanie rozciągają się na tak wielką skalę czasu, tutaj chodzi. Juchowo, położone we wschodniej części Europy Środkowej, chce być takim zalążkiem.

Manfred Klett, 2000 r.

Podziękowania

Musimy znaleźć czas, aby zatrzymać się i podziękować ludziom, którzy zmieniają nasze życie.

J.F. Kennedy

Jubileusz 25-lecia działalności Projektu Wiejskiego Juchowo, Radacz, Kądzielna jest dla nas momentem zatrzymania się, spojrzenia wstecz i wyrażenia wdzięczności wszystkim, którzy na przestrzeni lat współtworzyli tę historię.

Za każdą zmianą, każdym osiągnięciem i każdym krokiem naprzód stoją ludzie, którzy w różnych momentach naszej historii ofiarowali nam swój czas, wiedzę, zaufanie i odwagę. Nie jesteśmy w stanie wymienić z imienia i nazwiska wszystkich osób ani opisać wszystkiego, co zrobiły dla Juchowa, gdyż było ich tak wiele.

Z całego serca dziękujemy **śp. Manfredowi Klettowi**, który pomagał nam uwierzyć w siebie i wiernie towarzyszył we wszystkich trudnych chwilach. Służył swoim ogromnym doświadczeniem i pomocą, a przede wszystkim niezachwianie wierzył, że nasza misja może stać się rzeczywistością. W jego działalności stale wspierała go żona, Liselotte Klett, dzięki której Pan Manfred Klett był w stanie tak bardzo poświęcić się dla Juchowa. Bardzo dziękujemy za tę pomoc.

Szczególnie wdzięczni jesteśmy **Panu Peterowi Schnellowi** z Fundacji Software AG – Stiftung w Darmstadt, który obdarzył nas zaufaniem i dał nam jedyną, niepowtarzalną i decydującą szansę – zapewniając środki finansowe oraz wsparcie merytoryczne, bez których rozwój Projektu Wiejskiego w Juchowie nie byłby możliwy. Dzięki jego odwadze i zaufaniu mogliśmy podjąć próbę stworzenia czegoś, co na początku mogło wydawać się niemożliwe.

Ogromną wdzięczność kierujemy do pionierów Projektu Wiejskiego w Juchowie, którzy w niezwykle trudnych warunkach, kierując się ideą i przekonaniem, że warto podjąć to wyzwanie, odważyli się tworzyć coś „z niczego". To dzięki ich determinacji, pracy i wierze w sens tego przedsięwzięcia możliwe było postawienie pierwszych kroków na drodze, którą podążamy do dziś.

Dziękujemy naszym Przyjaciołom z fundacji Software AG Stiftung w Darmstadt za wieloletnie wsparcie merytoryczne, zaangażowanie i życzliwość oraz za to, że mogliśmy na Was liczyć.

Serdeczne podziękowania kierujemy do obecnych i byłych członków Rady Fundacji oraz Rady Nadzorczej. Dziękujemy Wam za zaangażowanie oraz troskę o zachowanie wartości, które od początku stanowią podstawę działalności Fundacji im. St. Karłowskiego.

Dziękujemy prywatnym darczyńcom ze Szwajcarii, Niemiec i Polski oraz instytucjom, organizacjom i fundacjom, które przez lata wspierały naszą działalność: przede wszystkim **Software AG Stiftung**, jak również **dm-Werner Stiftung, Klett-Stiftung, Gemeinnütziger Treuhand, Cultura GmbH, Mahle-, Helixor-, Hauser-, Walter Kaminski-, Acacia- i Evidenzstiftung, Samorząd Województwa Zachodniopomorskiego, w tym Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej,**

Powiat Szczecinecki w tym Powiatowy Urząd Pracy, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Lokalna Grupa Działania Pojezierze Razem, Lokalna Grupa Rybacka Partnerstwo Drawy.
Wasze wsparcie było ważnym elementem rozwoju Projektu Wiejskiego i pozwoliło nam konsekwentnie realizować przyjęte cele.
Szczególne podziękowania kierujemy do pracowników Projektu Wiejskiego – wszystkich osób, które przez ostatnie 25 lat, swoją codzienną pracą, wiedzą i zaangażowaniem przyczyniały się do jego rozwoju. To dzięki Wam założenia i idee, od których wszystko się zaczęło, mogły zostać przełożone na konkretne czyny i trwałe efekty.

Dziękujemy wszystkim, którzy na przestrzeni minionych 25 lat byli częścią tej pięknej historii.

Renata Żelazna Edyta Hajec-Leniec Arkadiusz Malarski



Inicjatywa Manfreda Kletta
na rzecz Juchowa

Ueli Hurter
Członek Zarządu w Goetheanum, Kierownik Sekcji Rolnictwa, Dornach/Szwajcaria

Manfred Klett może być uznany za inicjatora impulsu kulturowego w Juchowie. Oczywiście było i jest wiele osobistości, które z całych sił angażowali się i angażują w ten tak wielki i kompleksowy „projekt stulecia". Wszyscy, którzy dziś gromadzą się, aby obchodzić 25-lecie Juchowa, należą – jako współkierujący, współpracownicy, osoby wspierające i przyjaciele – do wspólnoty inicjatywnej Juchowa. Jednak taka wspólnota potrzebuje kogoś, kto ma wizję przyszłości, potrafi mobilizować zasoby z szerokiego otoczenia, dostrzega i wspiera każdego człowieka we wspólnocie, kto stawia na szali własny los – za każdym razem, gdy sprawa grozi niepowodzeniem. Taką rolę przypadło pełnić Manfredowi Klettowi w Juchowie i przyjął ją w stu procentach.

Pierwsze spotkanie z Juchowem

W 1999 roku Manfred i Li Klett po raz pierwszy przybyli do Juchowa. Było to w drodze powrotnej z seminarium biodynamicznego, które Manfred Klett prowadził w Polsce. Pani Himmele, która po przemianach ustrojowych ponownie nabyła należący w przeszłości do jej rodziny majątek, zwróciła się w Dornach do kierownika Sekcji Rolnictwa z pytaniem, czy mógłby pomóc. Manfred Klett dwukrotnie odmówił, a następnie – za trzecim razem – wyraził zgodę, stawiając jednak pewne warunki. Przypuszczam, że nastąpiło to po pierwszej wizycie w 1999 roku.

Widok, jaki ukazał się oczom Klettów, przedstawiał zaniedbany majątek: zachwaszczone lub wręcz nieuprawiane pola, na których rosły młode brzozy, oraz popadające w ruinę budynki. Być może to właśnie ból wywołany tym widokiem sprawił, że Manfred Klett powiedział „tak". **„To Juchowo nas znalazło, my go nie szukaliśmy" – tak Li Klett opisuje dziś tamten czas.** Myślę jednak, że w grę wchodziło coś więcej, ponieważ w 1999 roku Manfred Klett miał już 66 lat. Spoglądając na jego bogate życie, lepiej zrozumiemy jego „tak" dla Juchowa. Zobaczymy też, że Manfred Klett miał już własne gospodarstwo – Dottenfelderhof pod Frankfurtem nad Menem w Niemczech, oraz że w Goetheanum w Dornach było jego miejsce duchowe, któremu pozostawał niezachwianie wierny.

Życiorys Manfreda Kletta
Człowiek słowa i obrazu

Wiele rzeczy związanych z Manfredem Klettem miało wielki rozmach – także jego postać. Był nestorem ruchu biodynamicznego. Był praktykiem, naukowcem,



założycielem i doradcą. Jednocześnie przez dziesięciolecia podróżował po całym świecie jako prelegent, wykładowca i rozmówca.
Miał dar znajdowania słów i obrazów dla impulsu biodynamicznego, które otwierały przed słuchaczami wielkie światy. Impuls biodynamiczny jawił się jako wielki, ponieważ przedstawiany był jako zdolna do kształtowania przyszłości kontynuacja impulsu kulturowego rolnictwa, przechodzącego przez kolejne epoki – impulsu oznaczającego partnerstwo z ziemią i naturą.
Los Manfreda Kletta sprawił, że w kluczowych momentach swojej biografii bezpośrednio spotykał się z wielkością tego rozwoju.
Manfred Klett urodził się w 1933 roku w Tanganice, na terenie dzisiejszej Tanzanii, w Afryce, u podnóża Kilimandżaro. Wielkość krajobrazu wschodnioafrykańskich sawann nosił w swojej duszy przez całe życie.
Okres szkolny przypadł na czas wojny i powojenny; spędził go w okolicach Stuttgartu (Niemcy). Podczas rocznego pobytu zarobkowego w północno-wschodniej Syrii zdecydował, że zostanie rolnikiem. Decyzja ta zapadła w historycznej Mezopotamii – miejscu wczesnego rozkwitu rozwijającego się rolnictwa. Następnie odbył praktykę zawodową, studia, uzyskał doktorat i prowadził badania.

Wspólnota gospodarstwa i regiony świata

W 1968 roku przy udziale Manfreda Kletta powstała wspólnota gospodarstwa Dottenfelderhof, a wkrótce

potem szkoła rolnicza Dottenfelderhof. Tutaj, na obrzeżach Frankfurtu nad Menem, w zasięgu wzroku od centrum kapitałowej potęgi nowoczesnego świata, widzimy kolejny znaczący przełom w biografii Manfreda Kletta: 180-hektarowe gospodarstwo Dottenfelderhof, wielką wspólnotę gospodarczą pięciu rodzin oraz szkołę rolniczą, której działalność ukierunkowana była daleko w przyszłość.
Po dwudziestu latach pracy nad rozwojem gospodarstwa biodynamicznego wraz z żoną i pięciorgiem dzieci, w 1988 roku objął kierownictwo Sekcji Rolnictwa w Goetheanum w Dornach (Szwajcaria). W ten sposób cały światowy ruch biodynamiczny stał się miejscem jego działalności.
Podróżował do wielu regionów świata, a w wielkich dorocznych konferencjach rolnictwa biodynamicznego w Goetheanum uczestniczyli ludzie z ponad 40 krajów.
Po czternastu latach działalności, a następnie kolejnych ośmiu latach pracy jako niezależny współpracownik Goetheanum, powrócił do Dottenfelderhof.
Przez 21 lat opiekował się Projektem Wiejskim Juchowo w Polsce, obejmującym niespełna 2000 hektarów ziemi rolnej.
Jako owoc całego życia poświęconego pracy, badaniom i nauczaniu biodynamiki ukazała się w 2021 roku jego książka „Od technologii rolniczej do sztuki uprawy ziemi".
2 kwietnia 2025 roku, w 92. roku życia, przekroczył próg – na „swoim" Dottenfelderhof, w otoczeniu rodziny.

Siew i żniwo w Juchowie

Z perspektywy całego życia wyraźnie widać, że Juchowo, będące projektem późnego okresu życia Manfreda Kletta, z jednej strony skorzystało z jego wiedzy, doświadczenia i sieci kontaktów, z drugiej zaś zostało skonfrontowane z jego bardzo wysokimi ideałami, którym trudno było sprostać.
Chciałbym szczególnie podkreślić trzy z tych ideałów: kształtowanie się organizmu gospodarstwa rolnego, tworzenie wspólnoty gospodarstwa i wspólnoty wiejskiej, a także finansowanie oraz stworzenie ośrodka badawczego na wsi.
Opieram się przy tym na dokumencie wizji Juchowa autorstwa Manfreda Kletta z 2001 roku oraz na retrospektywie po 21 latach, którą napisał w 2024 roku.

Kształtowanie się organizmu gospodarstwa rolnego w Juchowie

Jak z ruin podupadłego wielkoobszarowego gospodarstwa z czasów socjalizmu stworzyć żywy organizm gospodarstwa?
O ile udało mi się uzyskać właściwy obraz sytuacji, przemysłowe rolnictwo o socjalistycznym charakterze – to znaczy poddane dyktatowi czysto ilościowych celów produkcyjnych – rzeczywiście niszczyło gleby i krajobraz, swobodną inicjatywę i odpowiedzialność rolników, a także kulturę wiejską.
Wobec tego techniczno-materialistycznego modelu państwowych przedsiębiorstw produkcji rolnej idea organizmu jest dla rolnictwa idealistycznym wzorcem przewodnim. Manfred Klett był zaś heroldem tego wzorca, który – jak wszyscy wiemy – chętnie przedstawiał za pomocą obrazu średniowiecznej wsi z kościołem w centrum i koncentrycznym układem ogrodów, sadów, pastwisk położonych w pobliżu obór, pól uprawnych, pastwisk letnich, otoczonych lasem.
Teraz, na blisko 2000 hektarach ziemi w Juchowie, Kądzielnej i Radaczu, należało stworzyć taki organizm w formie wielkiego gospodarstwa.
W większości piaszczyste gleby oraz typowa dla tego regionu wiosenna susza sprawiały, że zbiory były bardzo skromne. Za pomocą systemów drenarskich, stawów,

żywopłotów i zadrzewień śródpolnych trzeba było stworzyć warstwę ochronną dla pól, łąk i pastwisk.
Dla hodowli zwierząt zbudowano od podstaw centralną infrastrukturę obejmującą obory, halę udojową i magazyny pasz. Obornik i gnojowica zyskały najwyższe znaczenie jako nawozy pochodzące z własnego gospodarstwa. Zamknięty obieg gleba–pasza–obornik–kompost–gleba stanowi bowiem wewnętrzną zasadę produkcyjną organizmu gospodarstwa rolnego.
Stworzenie tego obiegu w skali występującej w Juchowie – w sensie czysto fizycznym, przy tysiącach ton materiału, które trzeba każdego roku przemieścić – wymaga dużej siły pociągowej, dobrze amortyzowanych osi i co kilka lat nowych opon.
Organizm żyje jednak również dzięki różnorodności, a tutaj chodzi o setki pozornie drobnych elementów, takich jak pszczelarstwo, aleje drzew owocowych, ogród ziołowy, uprawa jagód itd.
Ukoronowaniem gospodarstwa biodynamicznego jest praca z preparatami, której celem jest otwarcie zamkniętego organizmu gospodarstwa od wewnątrz na działanie sił i substancji duchowych oraz jego rozwój ku indywidualności. W Juchowie praca z preparatami ma wysoką rangę – odbywa się w centrum gospodarstwa, gdzie znajdują się również beczki służące do ręcznego mieszania preparatów.
Zdumiewający jest fakt, że w ciągu 21 lat udało się stworzyć organizm gospodarstwa Juchowa. Jak było to możliwe?
Dzięki ogromnej pracy i zaangażowaniu wszystkich współpracowników, dzięki fachowemu i konsekwentnemu kierownictwu, szczególnie Sebastiaana Huismana w środkowym okresie, dzięki znacznemu wsparciu kapitałowemu – przede wszystkim ze strony Software AG Stiftung – oraz dzięki duchowej sile Manfreda Kletta, który z wielką miłością i niezachwianą wiernością trwał przy wizji organizmu gospodarstwa Juchowa.

Tworzenie wspólnoty gospodarstwa i wspólnoty wiejskiej

Obraz wspólnoty gospodarstwa, jaki miał Manfred Klett, był silnie ukształtowany przez pionierski okres Dottenfelderhof. Od 1968 roku pięć rodzin wspólnie prowadziło i ponosiło odpowiedzialność za gospodarstwo.
Początki były pod względem ekonomicznym bardzo trudne. Decydującą siłą, która pozwoliła przetrwać pierwsze lata, była więź między partnerami tworzącymi wspólnotę gospodarstwa.
Na podstawie tego doświadczenia Manfred Klett stworzył wyidealizowany obraz rolniczej wspólnoty gospodarstwa. Z jednej strony ideał ten ma wielką siłę oddziaływania, z drugiej jednak pomija realne ludzkie trudności, a tym samym nie w pełni odpowiada rzeczywistości.
Manfred Klett ujął to w swojej retrospektywie w następujący sposób:
„Trzecie siedmiolecie, obejmujące lata 2014–2021, nosiło cechy, których każdy człowiek doświadcza w tym okresie życia – zarówno w szczęściu, jak i w cierpieniu. Jest to czas duchowego przebudzenia ku wszystkim wzlotom i upadkom, czas dążenia do kształtowania własnych sądów, poszukiwania własnego miejsca w życiu. Jeżeli to dążenie i poszukiwanie prowadzi do konsensusu z innymi ludźmi, może powstać coś wielkiego; jeśli jednak prowadzi do niezgody, pojawiają się cierpienia duszy, aż po rozłam.
Los ten nie oszczędził wspólnoty w Juchowie. Dotknął jej w całości, a szczególnie losów poszczególnych osób, które przybyły z innych krajów jako towarzysze drogi. Początkowo rozwój przebiegał zgodnie z wytyczonym kierunkiem, jednak później, aż do gorzkiego końca, nastąpił wielki exodus.
Wspierający pracownicy z Niemiec i Holandii, którzy przez wiele lat ofiarnie tworzyli podstawy rozwoju

prowadzącego ku wysokim celom kulturowym projektu wiejskiego, stopniowo opuszczali Juchowo".
W ubiegłym roku również Software AG Stiftung, po wielu latach zaangażowania, wycofała się z projektu. Tym samym odpowiedzialność na wszystkich poziomach spoczywa obecnie w rękach polskich przyjaciół. Wiem, że jeszcze w ubiegłym roku było to przeżywane jako kryzys, ponieważ rozstanie boli, a z bardzo praktycznego punktu widzenia brakuje pieniędzy.
Ośmielam się jednak zapytać: czy nie jest to wyraźny język losu, że pomoc w uruchomieniu projektu, płynąca z Zachodu, wycofała się po 21 latach? Czy tego losu nie można przyjąć pozytywnie, czy nie można potraktować go jako szansy?
Czy nie można na tej podstawie spróbować zbudować nowego mostu – mostu łączącego stronę polską i niemiecką na zasadzie równego partnerstwa?
Czy nie można z obu stron, z odwagą i pokorą, podjąć współpracy na nowym poziomie – takim, który otworzy drogę ku przyszłości?
Jestem pewien, że Manfred Klett towarzyszyłby temu procesowi i wspierałby go zza progu.

Finansowanie i stworzenie ośrodka badawczego na wsi

Jeśli spojrzeć praktycznie na to, co Manfred Klett zrobił dla Juchowa, trzeba powiedzieć rzeczowo: szukał pieniędzy.
Powiedzieliśmy już, że miał wizję i inicjatywę, ale z praktycznego punktu widzenia był dla Juchowa poszukiwaczem pieniędzy.
Myślę, że przez wszystkie te lata nie było między nami spotkania, podczas którego nie byłby w napięciu – ponieważ właśnie trzeba było napisać jakiś wniosek, ponieważ pojawiała się kwestia podatków, ponieważ gospodarstwo po prostu pochłaniało pieniądze i brakowało ich na inwestycje itd.
Na początku chodziło o dziesiątki tysięcy, potem o setki tysięcy, a w końcu o wiele milionów.

Dla Manfreda Kletta żadna milionowa kwota nie była zbyt duża, aby zainwestować ją w projekt wiejski w Juchowie, ponieważ wizja, którą z nim wiązał, była ogromna. Tak, miała w sobie coś epokowego i dotyczącego całej ludzkości.

Chodziło o nic innego jak o przyszłą kulturę uprawy ziemi. To więcej niż rolnictwo. To również więcej niż zwyczajowe rozumienie rolnictwa biodynamicznego. Była to wizja centrów kultury na wsi. Miejsc, które czerpią swoją siłę kierunkową z aktywnego partnerstwa z kulturowo kształtowaną naturą, ale które jednocześnie wykraczają daleko poza to, są miejscami kształcenia i orientacji dla całego społeczeństwa.
Dziś wszystkie te impulsy pochodzą przecież z miast, a wieś, obszary wiejskie, a wraz z nimi również rolnictwo, zostały pozostawione w tyle albo stały się jedynie dostarczycielami zasobów bądź terenami wypoczynkowymi na weekendy i wakacje.
Jak można wpaść na pomysł, że centra siły cywilizacyjnej mogłyby powstawać na wsi?
Idea ta towarzyszy ruchowi biodynamicznemu od Zielonych Świątek w Koberwitz w 1924 roku. „Wyspy kultury na wsi" były i są niczym hasło przewodnie.
Manfred Klett uczynił tę ideę swoją własną i myślał o niej na wielką skalę. Jego szczególną cechą było właśnie wnoszenie do ruchu biodynamicznego tego wielkiego, hojnego rozmachu.
Z dzisiejszej perspektywy powiedziałbym, że chodzi o impuls badawczy: ośrodki badawcze na wsi i związane z nimi nauczanie.

Gospodarstwa jako uniwersytety przyszłości!

Badania, które nie poszukują prawd, lecz rozwiązań problemów naszych czasów: w rolnictwie i gospodarce żywnościowej, w ekonomii, w obliczu kryzysu klimatycznego, w wychowaniu i kształceniu, we współpracy społecznej i w wielu innych dziedzinach.
Rozwiązań, które uwzględniają twórczego ducha człowieka, jego zdolność do współtworzenia, jego możliwość stworzenia czegoś z pozornego niczego.
Czyż Manfred Klett nie pokazywał tego swoim przykładem przez ostatnie 25 lat, dla Juchowa i razem z Juchowem?

Wierzę, że mówię w duchu Manfreda Kletta, kiedy stwierdzam, że w nadchodzących latach gwiazdą przewodnią mogłoby być ożywienie tego badawczego nastawienia we wszystkich procesach i strukturach Juchowa.
Wierzę, że właśnie z tego może powstać siła, która przyciągnie potrzebne na szeroką skalę pieniądze i kapitał.
Wierzę, że przez pierwsze 25 lat Manfred Klett, dzięki takiej postawie i wizji, zdołał stworzyć fundament dla tego, co teraz ma nadejść i nadejdzie.
Z okazji 25-lecia składam serdeczne gratulacje i w imieniu Sekcji Rolnictwa w Goetheanum oraz w imieniu ruchu biodynamicznego pragnę przekazać pełne ideowe wsparcie na nadchodzące lata.



Stanisław Karłowski
jako patron Fundacji w Juchowie

Olga Karłowska-Bietkowska
Członek Rady Fundacji, wnuczka Stanisława Karłowskiego

Wybór patrona fundacji nie jest przypadkowy. To wskazanie osoby, do której życia i wartości chce się później wracać. Dlatego tak ważne było dla mnie, że dr Manfred Klett uznał właśnie Stanisława Karłowskiego za właściwego patrona Fundacji w Juchowie.

Znał jego artykuł *Umstellung eines Großbetriebes*, opublikowany w 1937 roku w „Demeter", i wiedział, czym było Szelejewo dla rozwijającego się wtedy ruchu biodynamicznego. Kiedy jednak w 1998 roku powstawała Fundacja, postać mojego dziadka była już niemal zapomniana, także poza Polską i także w środowisku biodynamików. Pamiętam list Manfreda Kletta skierowany do mnie i mojego brata Stanisława, w którym wyjaśniał, dlaczego ten wybór uważał za ważny. Czytałam go ze zdziwieniem. Dr Klett znał fakty z życia dziadka, o których sama wcześniej nie wiedziałam. Zrozumiałam wtedy, że nie chodziło o gest pamięci. Chodziło o świadome odwołanie się do człowieka i sposobu myślenia, który po latach znowu stawał się aktualny.

Stanisław Karłowski był ekonomistą i bankowcem, ale po 1918 roku stał się przede wszystkim rolnikiem. W Szelejewie szukał praktycznych rozwiązań, śledził nowe kierunki w rolnictwie, współpracował z naukowcami i, co było dla niego naturalne, patrzył na gospodarstwo także od strony ekonomicznej. Kiedy nowe, intensywne metody zaczęły przynosić niepokojące skutki, pogarszała się jakość gleby, pojawiały się problemy ze zdrowiem roślin i zwierząt, zaczął szukać innej drogi. Od 1929 roku była nią biodynamika.

Współpraca z pionierami biodynamiki

W 1929 roku Karłowski spotkał Günthera Wachsmutha, jednego z popularyzatorów nowej metody. Rok później, podczas przestawiania Szelejewa, korzystał już z doświadczeń Almara von Wistinghausena. Do gospodarstwa przyjeżdżali także Erhard Bartsch, redaktor naczelny pisma „Demeter", oraz dr Nicolaus Remer. Należeli do pierwszego pokolenia biodynamików i uczestniczyli w Kursie Rolniczym Rudolfa Steinera w 1924 roku. W ten sposób doświadczenia rodzącego się ruchu trafiały bezpośrednio do Wielkopolski. Jednym z ważnych tematów była samowystarczalność gospodarstwa: własne pasze i nawozy, zdrowie zwierząt oraz możliwie zamknięty obieg materii. W 1939 roku podczas konferencji w Bad Saarow określano ją jako *Betriebsautarkie als Wirtschaftsprinzip in der Landwirtschaft* – samowystarczalność gospodarstwa jako zasadę ekonomiczną w rolnictwie (*Bericht über*

die Tagung, 1939). Remer zwracał przy tym uwagę na gospodarcze i zdrowotne znaczenie dobrej paszy objętościowej produkowanej we własnym gospodarstwie. Sam był związany ze środowiskiem działającym we wschodnich Niemczech i Wielkopolsce, między innymi poprzez biodynamiczny majątek Pniewy koło Poznania.

Z czasem Szelejewo przestało jednak tylko korzystać z doświadczeń innych. W 1936 roku Karłowski został członkiem *Versuchsring* – kręgu gospodarstw sprawdzających w praktyce wskazania Steinera. Tym samym doświadczenia z Szelejewa weszły do międzynarodowego obiegu wiedzy biodynamicznej. U podstaw tego podejścia leżało rozumienie gospodarstwa jako organizmu, w którym gleba, rośliny, zwierzęta i człowiek są ze sobą powiązane. Im więcej pasz i nawozów powstaje wewnątrz gospodarstwa, tym mniej zależy ono od otoczenia. Dzisiaj nazwalibyśmy to samowystarczalnością i rezyliencją. Po niemal stu latach, w świecie rosnących kosztów produkcji, niepewnych dostaw i zmian klimatycznych, ta myśl brzmi zaskakująco współcześnie.

Szelejewo dawało przy tym możliwość sprawdzenia biodynamiki w dużej skali. Karłowski zaczynał ostrożnie. W 1930 roku przeznaczył 22,5 ha pod ziemniaki prowadzone metodą biodynamiczną. Uzyskał 240 q/ha wobec 210 q/ha na powierzchni porównawczej. Wynik zachęcił go do dalszego przestawiania majątku, zakończonego w 1935 roku. Nie był to już mały eksperyment, lecz rzeczywiste gospodarstwo wielkoobszarowe. Nic dziwnego, że do Szelejewa zaczęli przyjeżdżać rolnicy, właściciele majątków i naukowcy. Karłowski organizował kursy i pokazy. Można było zobaczyć pola, sposób przygotowania obornika i kompostów, ale też organizację całego gospodarstwa. Współpracował z Uniwersytetem Poznańskim, między innymi z prof. Bronisławem Niklewskim i prof. Adamem Wodziczką. Sam obserwował, porównywał i publikował wyniki. Najważniejszym świadectwem pozostał artykuł *Umstellung eines Großbetriebes*. Nie pisał w nim o biodynamice jako abstrakcyjnej teorii. Pisał o tym, czego doświadczył w Szelejewie.

Od gospodarstwa do sposobu życia

Z czasem w działaniach Karłowskiego pojawia się coś więcej. Biodynamika przestaje być dla niego tylko metodą rolniczą. W 1938 roku powstaje Towarzystwo Krzewienia Zasad Życia i Gospodarki Zgodnie z Przyrodą, a Karłowski zostaje jego prezesem. Zebranie inauguracyjne odbywa się na Uniwersytecie Poznańskim z udziałem przedstawicieli nauki. Już sama nazwa Towarzystwa wiele mówi. Nie ma w niej tylko rolnictwa. Są życie, gospodarka i przyroda. Karłowski mówi o leśnictwie, ogrodnictwie, medycynie i urbanistyce, łączy sposób gospodarowania ze zdrowiem człowieka. Pytanie staje się więc znacznie szersze: jak żyć i gospodarować w zgodzie z przyrodą?

Towarzystwo powołało własne czasopismo „Biologia a Życie". W pierwszym numerze z 1939 roku znalazły się teksty o glebie, zdrowiu zwierząt, żywności i odżywianiu, a Karłowski opublikował artykuł „Wpływ paszy na zdrowie zwierząt i jakość produktów pochodnych". Autorzy pisma łączyli sposób gospodarowania ziemią z jakością żywności i zdrowiem człowieka. Pisali też o odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Ziemi nie można niszczyć dla doraźnej korzyści; należy gospodarować „w harmonii z całością przyrody". Dzisiaj powiedzielibyśmy: zrównoważony rozwój, regeneracja, *wellbeing*. Wtedy sens był prostszy – gospodarka nie może niszczyć podstaw życia. Można tu dostrzec bliskość z koncepcją trójpodziału społecznego Rudolfa Steinera, choć nie ma podstaw, by twierdzić, że Towarzystwo zostało zbudowane według tego modelu. Wspólne jest natomiast spojrzenie na człowieka nie

tylko jako producenta i konsumenta, ale jako osobę żyjącą we wspólnocie i odpowiedzialną za swoje otoczenie.

Od Szelejewa do Juchowa

Po niemal dziewięćdziesięciu latach ten sposób myślenia odnajduję w Projekcie Wiejskim Juchowo, rozwijanym przez Fundację im. Stanisława Karłowskiego. Gospodarstwo biodynamiczne jest jego podstawą, ale nie celem samym w sobie. Wokół niego są edukacja, praca, działalność społeczna i wspólnota. Manfred Klett widział w Juchowie możliwość stworzenia nowego impulsu dla wsi – miejsca, które nie tylko produkuje żywność, ale pozwala dobrze i świadomie żyć. Wracają więc pytania stawiane wcześniej w Szelejewie. Jak zachować żyzność ziemi? Jak produkować dobrą żywność? Jak łączyć zdrowie człowieka ze zdrowiem gleby, roślin i zwierząt? Jak budować gospodarstwo bardziej samowystarczalne i odporne? I chyba najważniejsze: jak gospodarować, nie robiąc tego kosztem przyszłości? Kiedy w 1998 roku Manfred Klett wskazał Stanisława Karłowskiego jako patrona Fundacji, odwołał się do człowieka, który sześćdziesiąt lat wcześniej próbował połączyć to, co zwykle rozpatrujemy osobno: życie, gospodarkę, człowieka i przyrodę.



Najpierw robił to w praktyce Szelejewa, później poprzez Towarzystwo i „Biologię a Życie". Po latach ta myśl znalazła dalszy ciąg w Juchowie. Nie chodzi o odtwarzanie przeszłości. Chodzi o dalsze szukanie odpowiedzi na pytania, które po niemal stu latach znowu okazują się aktualne. I chyba właśnie dlatego Stanisław Karłowski jest właściwym patronem tej Fundacji.

Holistyczne zasady rolnictwa
w Juchowie

Sebastiaan Huisman
*1973, rolnik biodynamiczny i doradca

Przez 11 lat towarzyszyłem rozwojowi Juchowa i współkierowałem nim jako przewodniczący zarządu Fundacji (Fundacja im. Stanisława Karłowskiego).

Kiedy – wkrótce po mojej pierwszej wizycie w Juchowie – w 2005 roku rozpoczynałem pracę w Projekcie Wiejskim, zdawałem sobie sprawę, że rolnictwo jest fundamentem rozwoju tej miejscowości. Moja praca miała polegać nie tylko na produkcji żywności wysokiej jakości, ale przede wszystkim miała dać dobroczynny impuls dla rozwoju wsi. W ten sposób chciałem się odwdzięczyć obszarom wiejskim, relacjom człowieka z naturą i samemu sobie.

Na początku należało przemyśleć wiele rzeczy, a potem od podstaw utworzyć i zorganizować gospodarstwo rolne. Trzeba było zbudować nowe budynki i niezbędną infrastrukturę. Trzeba było również nauczyć się wspólnie żyć i pracować jako międzynarodowa wspólnota, złożona z ludzi z Polski, Niemiec i Holandii oraz innych stron świata.
Udział w Projekcie Wiejskim był dla mnie wyzwaniem zarówno zawodowym, jak i osobistym. Wprowadzenie metody rolnictwa biodynamicznego miało służyć przede wszystkim regeneracji zubożonych gleb, zintegrowaniu terenów przyrodniczych z gospodarstwem oraz wyzwoleniu inicjatywy pracowników gospodarstwa. Dzięki niezliczonym spotkaniom z ludźmi tworzącymi lokalną społeczność stale poszerzałem swoją wiedzę i nabierałem doświadczenia zawodowego. Wprowadzenie upraw biodynamicznych i chowu bydła sprzyjało gospodarczemu odradzaniu się miejscowych wiosek. Uruchomiony został dynamiczny i żywy proces przemian społecznych.

Juchowo – rolnictwo w harmonii z naturą

Czy gospodarstwo rolne działające w harmonii z naturą może jednocześnie produkować żywność wysokiej jakości, stanowić ośrodek edukacyjny i kulturalny, tworzyć wartościowe miejsca pracy oraz ożywiać obszary wiejskie? Te pytania zadawaliśmy sobie tworząc Projekt Wiejski Juchowo, którego częścią jest gospodarstwo rolne oparte na gospodarce obiegu zamkniętego. Jego podstawę stanowi holistyczne



spojrzenie na gospodarstwo, w którym glebę, rośliny, zwierzęta, ludzi i krajobraz postrzega się jako wzajemnie powiązane części systemu.

Zdrowa gleba jako podstawa

Kluczową rolę odgrywało zdrowie gleby. Jej rozwój rozpatrywano na trzech ściśle powiązanych ze sobą płaszczyznach: chemicznej, fizycznej i biologicznej.
W Juchowie musieliśmy pilnie przywrócić zdrowie gruntów rolnych – po dziesięcioleciach uprawy w systemie socjalistycznym i towarzyszącej mu gospodarce niedoboru, gleby były w bardzo złym stanie.
Szczegółowe analizy glebowe pozwoliły ocenić bilans składników pokarmowych oraz w zaplanować ukierunkowane działania w celu dostarczenia glebie niezbędnych pierwiastków, a także ułożyć płodozmian dopasowany do zasobności gleb i wspomagający ich regenerację.
Jednocześnie należało spulchnić zbitą glebę i wprowadzić działania zapobiegające ich zagęszczaniu. Dzięki wprowadzeniu upraw roślin głęboko korzeniących się nastąpiła poprawa i stabilizacja jej struktury. Udało się również przywrócić zdolność gleby do magazynowania wody oraz poprawić jej przepuszczalność.
Dodatkowo zastosowano preparaty biodynamiczne, a także rozwijano obiegi zamknięte oraz wzajemne zależności tworzące organizm gospodarstwa – **oba te elementy miały tutaj zasadnicze znaczenie**.

Wszystkie te zabiegi doprowadziły do ożywienia życia biologicznego w glebie. Dobrze uprawiona i zaopatrzona w składniki pokarmowe gleba zapewnia sprzyjające warunki dla mikroorganizmów, grzybów, dżdżownic i innych organizmów glebowych. Te z kolei wspierają tworzenie próchnicy i znacząco przyczyniają się do przywrócenia oraz trwałego utrzymania żyzności gleby.

Przyroda aktywnym partnerem rolnictwa

Od samego początku mojej pracy w Juchowie przywiązywałem dużą wagę do kształtowanie krajobrazu na terenie gospodarstwa i wokół niego. Około 20 procent powierzchni gospodarstwa należało przywrócić przyrodzie i stworzyć spójną sieć krajobrazów. Różnorodne siedliska – od wilgotnych po suche i od otwartych po gęsto porośnięte – trzeba było połączyć ze sobą, tworząc w ten sposób trasy migracyjne i schronienia dla licznych gatunków zwierząt.
Drzewa, krzewy, żywopłoty, stawy, jeziorka i inne elementy krajobrazu nie tylko pozwalają zachować niezbędną różnorodność biologiczną, lecz także ograniczają erozję gleb i poprawiają mikroklimat. Przyczyniają się do magazynowania węgla, pełnią funkcję zbiorników wodnych oraz łagodzą ekstremalne temperatury i inne zjawiska pogodowe.
Wszystkie wyżej wymienione działania były konieczne, aby przywrócić i utrzymać zdrowie gleb. Aby gospodarstwo mogło być bardziej odporne na zmiany klimatyczne musi być prowadzone zgodnie z zasadami zrównoważonego gospodarowania zasobami przyrodniczymi.



Łąki bogate w gatunki roślin

Użytki zielone powinny cechować się bogatą różnorodnością, należy dążyć do tego, aby rosło na nich co najmniej 50 gatunków roślin. Taka różnorodność zapewnia zróżnicowaną bazę pokarmową nie tylko dla zwierząt hodowlanych, lecz także dla owadów i innych dziko żyjących zwierząt. Różnorodne systemy korzeniowe roślin docierają do różnych warstw gleby, sprzyjają życiu glebowemu i wspomagają powstawanie próchnicy. Dzięki temu bogate gatunkowo użytki zielone przyczyniają się zarówno do zachowania żyzności gleby i zdrowia zwierząt, jak i do zwiększenia odporności upraw na suszę oraz inne ekstremalne zjawiska pogodowe.

Naturalny chów zwierząt

Chów powinien w jak największym stopniu opierać się na naturalnych potrzebach zwierząt. Bydło jest karmione głównie trawą (wypas pastwiskowy) i sianem z własnego gospodarstwa, a udział paszy treściwej nie przekracza pięciu procent dziennej dawki pokarmowej. Obsada zwierząt jest niska, wynosi maksymalnie 0,3 DJP (duża jednostka przeliczeniowa inwentarza) na hektar.

Priorytetem w chowie zwierząt staje się zdrowie, odporność na niesprzyjające czynniki i zdolność adaptacyjna. Zwierzęta powinny efektywnie wykorzystywać naturalne pożywienie oraz pozostawać w dobrym zdrowiu w danych warunkach hodowlanych i klimatycznych.

Chów zwierząt, a zwłaszcza przeżuwaczy, zapewnia gospodarstwu dostęp do cennego zasobu jakim jest naturalny nawóz. Obornik i inne materiały organiczne można kompostować, a następnie wykorzystywać jako źródło składników pokarmowych dla gleby. Chów zwierząt jest więc nieodzowną częścią zamkniętego obiegu składników pokarmowych w gospodarstwie.

Obieg składników pokarmowych

Należy zawsze dążyć do zamykania obiegu składników pokarmowych w obrębie gospodarstwa. Materiały organiczne powinny być włączane do ich naturalnych obiegów i przetwarzane w taki sposób, aby zachować zawarte w nich składniki pokarmowe. Wprowadzanie substancji organicznej do gleby sprzyja tworzeniu się próchnicy, tworzy korzystne warunki do życia organizmów glebowych oraz zwiększa zdolność gleby do wchłaniania i magazynowania wody, czyli jej pojemność wodną.

Energia odnawialna

Wykorzystanie energii pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych może w niektórych obszarach gospodarstwa znacznie obniżyć koszty zakupu paliw kopalnych.

Rozwój alternatywnego parku maszynowego, a także magazynowanie i wykorzystanie nadwyżek energii odnawialnej ma ogromne znaczenie w gospodarstwie rolnym, poczynając od maszyn rolniczych, poprzez suszenie siana, aż po przetwórstwo.

Przetwórstwo regionalne

Tam, gdzie to tylko możliwe – z pewnością w Juchowie – należy dążyć do lokalnego lub regionalnego przetwórstwa surowców rolniczych. Preferowana jest również regionalna sprzedaż, jednak należy ją zawsze dostosować do lokalnych możliwości. Duże gospodarstwa mogą się również pokusić o sprzedaż ponadregionalną, obejmującą swoim zasięgiem cały kraj lub rynki międzynarodowe.



Juchowo jako miejsce badań naukowych

Pracując w Juchowie, a także później jako doradca różnych gospodarstw w Europie, opracowałem zasady holistycznego modelu rolnictwa. Ich ocenę i wdrażanie powinny wspierać badania naukowe. Ważną rolę odgrywają badania „on-farm", w ramach których zagadnienia naukowe są badane w warunkach działającego gospodarstwa rolnego.

Długoterminowa współpraca z uczelniami wyższymi, instytutami badawczymi i ekspertami w dziedzinie produkcji rolniczej pomaga badać rozwój całego systemu gospodarowania. Dotyczy to między innymi zdrowia gleby, jej żyzności, różnorodności biologicznej, zdrowia roślin i zwierząt, jakości produkowanej żywności oraz odporności gospodarstwa na zmiany klimatyczne i rynkowe. Badania mogą również dotyczyć wpływu gospodarstwa na rozwój regionalny i lokalny krajobraz kulturowy.

Podsumowując, podstawowa idea rozwoju gospodarowania w Juchowie jest prosta, a jednocześnie ambitna – rolnictwo nie jest tu postrzegane jako konkurencja dla natury, lecz jako część żywego ekosystemu, niezbędnego do wydajnej i zrównoważonej produkcji żywności wysokiej jakości na zdrowych glebach, a także odpornej na zmiany czynników zewnętrznych.

Dopiero po zakończeniu mojej działalności w Juchowie zdecydowałem się na podsumowanie tych kluczowych zasad dotyczących holistycznie funkcjonującego gospodarstwa rolnego. W tym czasie od kilku lat pracowałem już jako doradca w wielu gospodarstwach w Europie.

Zasady te mają wskazywać możliwości, które mogą być stosowane przez każde gospodarstwo rolne, niezależnie od jego indywidualnego charakteru i sposobu gospodarowania. Wszystkie te zasady zostały uwzględnione podczas rozwoju i tworzenia Juchowa.

Juchowo – człowiek
jako punkt wyjścia

Renata Żelazna
Członek Zarządu Fundacji im. Stanisława Karłowskiego

Wizja przyjaciół

O powstaniu Projektu Wiejskiego w Juchowie w jego dzisiejszym kształcie zdecydowało w dużym stopniu spotkanie dwóch przyjaciół – Petera Schnella i Manfreda Kletta. Dwóch ludzi, których połączyła odwaga, by podjąć się w Juchowie wyzwania wykraczającego poza jedno pokolenie.
Dzięki ich niestrudzonemu zaangażowaniu Juchowo przez kolejne lata otrzymywało nie tylko wsparcie finansowe, lecz także wiedzę i wiele możliwości potrzebnych do tego, by mogło się rozwijać.
Z dzisiejszej perspektywy to ludzie – wraz ze swoimi pomysłami, gotowością do współpracy oraz odwagą, by wciąż poszukiwać rozwiązań na przyszłość – są, obok środków finansowych, infrastruktury itp., najważniejszym „kapitałem" tego miejsca.
Są to ludzie, dla których ważne jest nie tylko to, co zyskujemy dzięki naszej pracy, lecz także to, jaką wartość dodaną przynosi, dla kogo ją podejmujemy oraz co po sobie zostawimy.

Moja motywacja

Kiedy przyjechałam do Juchowa po raz pierwszy w 2007 roku, nie wiedziałam jeszcze, dokąd zaprowadzi mnie ta droga.
Miałam za sobą dziesięć lat doświadczenia zawodowego w koncernie. Choć wychowałam się na wsi, a może właśnie dlatego, rolnictwo nie było moją motywacją do podjęcia pracy w Juchowie. W miejscowości, w której dorastałam, często słyszałam, że trzeba iść na studia i uciekać do miasta, bo tam życie jest łatwiejsze. Juchowo miało być dla mnie po prostu nowym miejscem pracy. Zaczęłam jako tłumaczka i asystentka Sebastiaana Huismana, rolnika z Holandii, który w tamtym czasie był jednym ze współtwórców Projektu Wiejskiego w Juchowie. Samo stanowisko nie było dla mnie wyzwaniem. Miałam przecież duże doświadczenie.

Pierwsze spotkanie

Podczas rozmowy kwalifikacyjnej przywitał mnie Sebastiaan Huisman, który na spotkanie przyszedł prosto z pola. Mówił mieszanką języka niemieckiego i niderlandzkiego, której początkowo nie do końca rozumiałam, ale już po krótkiej chwili wiedziałam, że chcę tutaj pracować.
Zachwyciła mnie jego autentyczność, odwaga i ogromna pasja, z jaką opowiadał o rolnictwie.
Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że będzie to początek najważniejszej drogi w moim życiu zawodowym.
Jako tłumaczka uczestniczyłam w rozmowach, które otwierały przede mną nieznany świat. Poznawałam



rolnictwo biodynamiczne, a wraz z nim nowe spojrzenie na relacje między ludźmi oraz ich stosunek do zwierząt, roślin oraz ziemi. Szczególnie interesowały mnie relacje międzyludzkie. Pamiętam rozmowę dotyczącą konfliktu pomiędzy dwiema pracownicami, a Antje Beckmann, należącą do pokolenia założycielskiego Projektu Wiejskiego, która wówczas obok pracy w ogrodnictwie była między innymi zaangażowana w pracę Zarządu Fundacji im. St. Karłowskiego. Antje z ogromną cierpliwością pomagała im porozumieć się, co ostatecznie się udało.

Patrzyłam na tę sytuację i zastanawiałam się: o co właściwie chodzi?

W firmie, w której wcześniej pracowałam, nikt nie zajmował się takimi sprawami. Konflikty miały być rozwiązywane, a najlepiej w ogóle nie powinny ujrzeć światła dziennego.

Tutaj konflikt nie był wyłącznie problemem do rozwiązania. Był również relacją między ludźmi, o którą warto się zatroszczyć.

Według znanych mi utartych schematów nie było to najbardziej „profesjonalne" podejście, ale było to mądre i dobre. Ta postawa była mi bliska, ale dopiero w Juchowie mogłam w pełni kierować się nią w codziennej pracy. Wcześniej, w realiach korporacyjnych, musiałam dostosowywać się do obowiązujących zasad i sposobu myślenia.

Człowiek, który czuje się zauważany, potrzebny, wykonuje sensowną pracę i ma wpływ na swoje otoczenie, zyskuje większą zdolność świadomego kształtowania swojego małego świata. Jeśli praca pozwala mu jednocześnie zapewnić środki potrzebne do utrzymania siebie i swojej rodziny, staje się źródłem godności i odpowiedzialności.

Dzisiejsza sytuacja projektu wiejskiego w Juchowie

Projekt Wiejski w Juchowie, nazywany przez Manfreda Kletta „Nową Wsią", po 25 latach stał się społecznością współpracujących ze sobą osób.
Ich wspólnym celem jest nieustanne rozwijanie tego miejsca, odpowiedzialne korzystanie z dostępnych zasobów – zarówno naturalnych, jak i ludzkich – oraz tworzenie wartości dodanej, która nie jest wyłącznie materialna, lecz ma wymiar społeczny i moralny.
Dziś społeczność Projektu Wiejskiego liczy 147 osób, które pracują w rolnictwie, przetwórstwie, usługach i handlu, a także w ramach działalności pożytku publicznego fundacji między innymi w obszarach edukacji, terapii społecznej i ochrony przyrody, oraz w Zakładzie Aktywności Zawodowej. 38 procent osób pracujących w Juchowie, to osoby z niepełnosprawnościami.
Cała działalność prowadzona jest na obszarze niespełna 2000 hektarów. Gospodarstwo posiada również stado około 650 sztuk bydła mlecznego oraz niezbędną infrastrukturę.
Jednak liczby nie mówią wszystkiego o tym miejscu. W ciągu 25 lat zmieniły się nie tylko budynki i infrastruktura, lecz także krajobraz. Posadzono wiele drzew i krzewów, tworząc pasy zieleni o łącznej długości około 10 km, a w krajobrazie powstało 28 zbiorników wodnych. Liczne, konsekwentnie realizowane działania na rzecz ochrony przyrody przyczyniły się do powstania różnorodnych siedlisk ekologicznych i mikroklimatycznych.
To, co widzimy dzisiaj, jest efektem wielu lat pracy osób, które współtworzyły to miejsce. A przede wszystkim jest wynikiem decyzji podejmowanych z perspektywą wykraczającą poza jeden sezon czy pojedynczy projekt.

Czy to, co robimy, się opłaca?

Podczas spotkań, które prowadziłam z różnymi grupami przyjeżdżającymi do Juchowa (odwiedzający, urzędnicy, interesanci), było to jedno z najczęściej zadawanych pytań.
Odpowiedź zależy od tego, co uznajemy za wartość. Ile warte jest na przykład to, że osoba z niepełnosprawnością może wykonywać sensowną pracę i zarabiać własne pieniądze?
Albo ile warte jest to, że dziecko może nawiązać relację z naturą i zrozumieć, że nie stoi obok niej, lecz jest jej częścią?
Jak cenne jest doświadczenie i poczucie przynależności do społeczności oraz świadomość, że jest się w niej akceptowanym i otoczonym wsparciem? I jak wycenia się empatię, poczucie sensu życia czy przejmowanie odpowiedzialności społecznej?
Te ważne dla społeczeństwa wartości nie dają się po prostu ująć w tabeli, obliczyć i wykazać w bilansach. Jeśli nie potrafimy zmierzyć tych wartości w tradycyjny sposób, nie oznacza, że są one mniej ważne.
Być może problem polega raczej na tym, że wartości społeczne, ekologiczne czy moralne nie dają się tak łatwo wycenić, ponieważ w wielu systemach gospodarczych wciąż zachowujemy się tak, jakby te podstawowe wartości nie miały znaczenia?
Jak zatem możemy działać w sposób ekonomicznie stabilny, a jednocześnie zachować przestrzeń dla wartości społecznych i ekologicznych? Jak możemy tworzyć system gospodarczy, który nie będzie nastawiony wyłącznie na generowanie zysku, lecz pozostanie narzędziem służącym człowiekowi i życiu?
Do dziś nie mamy jeszcze gotowych odpowiedzi. Od samego początku dążeniem Juchowa było to, aby wciąż stawiać czoła aktualnym wyzwaniom,

poszukiwać rozwiązań, aby umożliwiać trwały, perspektywiczny rozwój we wszystkich obszarach.
Projekt Wiejski Juchowo w ciągu ostatnich 25 lat mógł się dobrze rozwijać dzięki ogromnemu zaufaniu i wsparciu wielu prywatnych darczyńców, a także instytucji i fundacji – w tym przede wszystkim Fundacji Software AG – Stiftung z Darmstadt, za które jesteśmy ogromnie wdzięczni. Chciałabym w imieniu całej społeczności Projektu Wiejskiego serdecznie podziękować wszystkim, którzy nam towarzyszyli i wspierali od lat!

Ekonomia narzędziem służącym życiu

W Projekcie Wiejskim, w którego centrum są cele społeczne, a wśród nich przede wszystkim rolnictwo biodynamiczne poszukiwaliśmy takiej formy gospodarowania, która pozwoliłaby nam osiągnąć fundamentalną stabilność ekonomiczną.
Dlatego w 2017 roku zdecydowaliśmy się na drogę przedsiębiorczości społecznej, która łączy cele ekonomiczne i społeczne.
W ciągu kolejnych ośmiu lat założyliśmy kilka firm, które współpracują ze sobą na zasadach partnerskich i wzajemnie świadczą usługi



potrzebne do funkcjonowania całego Projektu. Zakładamy, że przedsiębiorstwa te staną się ważnym filarem ekonomicznym Juchowa, a jednocześnie wzmocnią jego odporność na dynamiczne zmiany zachodzące w obecnym świecie.
Dziś przedsięwzięcia te stanęły już na nogi. Przed nami jednak wciąż długa droga, zanim wypracowywane przez nie zyski będą mogły w większym zakresie wspierać działalność pożytku publicznego – na przykład poprzez współfinansowanie działań na rzecz ochrony środowiska oraz edukacyjnych dla dzieci i młodzieży.
W obecnych czasach coraz częściej oczekuje się szybkich rezultatów. Jednak wiele rzeczy, które mają największe znaczenie, rozwija się powoli.
„Przedstawione dla Juchowa idee mogą wydawać się utopijne. Rzeczywiście takie są, jeśli oczekujemy szybkiego rozwiązania. Stają się jednak głęboko realistyczne, gdy poważnie potraktujemy ideę rozwoju. Po żołędziu nie sposób rozpoznać, jaki potencjał w nim drzemie. Jeśli tylko znajdzie odpowiednie warunki do kiełkowania, wyrasta z niego drzewo, które z czasem potężnie rozrasta się, sięgając swoim istnieniem kolejnych stuleci. Właśnie o takie zasiewanie zalążków, których rozwój i oddziaływanie rozciągają się na tak wielką skalę czasu, tutaj chodzi. Juchowo, położone na wschodnich rubieżach Europy Środkowej, chce być takim zalążkiem" – Manfred Klett
Cele, które postawiliśmy sobie w Juchowie, potrzebują czasu.



W napięciu pomiędzy coraz szybszymi zmianami współczesności, a koniecznością realizowania długofalowych perspektyw tkwiło i nadal tkwi wyzwanie związane z prowadzeniem Projektu Wiejskiego w Juchowie. Dlatego Juchowo jest również ćwiczeniem z cierpliwości.

Odwaga, by pozostać wiernym sprawie

Kiedy dziś myślę o Juchowie, wciąż wracam do słów Manfreda Kletta: „Mieć odwagę i pozostać wiernym sprawie".
W tych kilku słowach zawiera się wiele z tego, co leży u podstaw Projektu Wiejskiego. Nie jest to projekt, który można uznać za zakończony. Jest to raczej droga dla wielu pokoleń – nieustanne dążenie do równowagi pomiędzy aktualnymi wymaganiami i zmianami, a próbą stworzenia w długiej perspektywie miejsca, w którym ludzie, zwierzęta, rośliny i gleba mogą w sposób trwały rozwijać się w oparciu o rolnictwo biodynamiczne.
Czasy i wyzwania nieustannie się zmieniają. Dlatego tę równowagę można osiągać jedynie poprzez stałe konfrontowanie się z rzeczywistością i nieustanne poszukiwanie jej na nowo w codziennym działaniu. Być może właśnie w tym tkwi głębszy sens i największe zadanie związane z budową i rozwojem „Nowej Wsi" w Juchowie: wciąż na nowo, z pełną odwagą i wiernością sprawie, pozostawać razem i wspólnie działać.

Od idei do realizacji –
droga osób z niepełnosprawnościami do pracy w Juchowie

Urszula Sroka
Dyrektor Zakładu Aktywności Zawodowej



Zawsze wydaje się,
że coś jest niemożliwe,
dopóki nie zostanie to zrobione.
Nelson Mandela

25 lat temu grupa osób z różnymi doświadczeniami, wiedzą, żyjąca w różnych miejscach Europy „przelewała" na papier idee, które miały być fundamentem dla rozwoju różnych inicjatyw Fundacji im. Stanisława Karłowskiego. Jednym ze statutowych celów Fundacji była działalność na rzecz osób niepełnosprawnych, szeroko pojęta działalność – od opieki, przez terapię, pedagogikę leczniczą, pracę i mieszkanie dla ludzi z niepełnosprawnościami.

Od czego zacząć? – takie pytanie zadawał sobie Josefus Zuchantke, jeden z pionierów Projektu Wiejskiego Juchowo. Z pomocą przyszedł Wilfried Schneider z Software AG Stiftung, człowiek z doświadczeniem, wiedzą, otwartym sercem i wolą do działania.

I zaczęło się… Zaczęło się od nawiązania współpracy z ośrodkami, które w regionie oferowały wsparcie – terapię i rehabilitację dorosłym niepełnosprawnym. Dzięki współpracy z warsztatami terapii zajęciowej w Szczecinku i Barwicach, środowiskowymi domami samopomocy w Turowie, Barwicach i Szczecinku oraz ze specjalnym ośrodkiem szkolno – wychowawczym w Świątkach udało się ustalić potrzeby osób



niepełnosprawnych, podopiecznych wymienionych placówek – była to potrzeba miejsca pracy (już nie terapii) i potrzeba mieszkania „bez rodziców". Chcąc poznać rozwiązania, jakie na zachodzie Europy proponowano osobom niepełnosprawnym, Wilfried Schneider zorganizował dla kadry kierowniczej ośrodków wiele wizyt studyjnych: w Niemczech, Holandii, Austrii, podczas których poznaliśmy różnorodność oferowanej pracy, rehabilitacji, formy mieszkalnictwa, życie i mieszkanie we wspólnotach gospodarstw. Doświadczenie to było nieocenione do planowania utworzenia „gospodarstwa społecznego" w Juchowie.

Fundacja, której celem głównym działalności było prowadzenie gospodarstwa biodynamicznego i upowszechnianie ekologicznego sposobu gospodarowania, zdecydowała, że w pierwszym kroku spróbuje zaoferować uczestnikom zajęć wymienionych ośrodków praktyki lub próby pracy w gospodarstwie, a konkretnie w ogrodzie ziołowym i niewielkiej przetwórni, w której suszono zioła, produkowano ekstrakty, syropy ziołowe i owocowe oraz soki.

Podopieczni placówek przyjeżdżali do Juchowa, zbierali zioła, dbali o uprawy, ucząc się ogrodnictwa, pomagali w pracach produkcyjnych. Nie wszyscy chcieli pracować, nie wszyscy mogli… Z biegiem czasu wyłoniły się grupki osób, które chciały w sposób stały pomagać w gospodarstwie. W ten sposób Fundacja wyodrębniła obszar Pracowni Terapeutycznej, która od 2010 roku prowadziła regularną działalność organizując treningi pracy, praktyki, staże pracy dla osób z niepełnosprawnościami, by w końcowym efekcie zaoferować zatrudnienie 9 osobom z niepełnosprawnościami



w stopniu umiarkowanym i znacznym, tym, którym najtrudniej było znaleźć jakąkolwiek pracę i przyjazne środowisko pracy, wyrozumiałe i wspierające.
Działalność Pracowni Terapeutycznej była praktycznym sprawdzeniem, czy idea pracy osób niepełnosprawnych w dużym gospodarstwie rolnym ma sens? Czy osoby te odnajdą się w roli pracownika? Czy ich zapał nie skończy się zbyt szybko? Czy uda nam się utrzymać ich w pracy? Jakie zdania powinniśmy im zaproponować, by rozbudzić potencja i możliwości osób niepełnosprawnych wykorzystując potencjał gospodarstwa, jak uzupełniać się w działaniach w ramach całego gospodarstwa?
Szukając odpowiedzi na pytania, obserwując i rozmawiając z naszymi ludźmi, ale też z kierownictwem wspomnianych placówek, doszliśmy do przekonania, że najlepszym rozwiązaniem dla rozwoju dalszych działań w Juchowie będzie utworzenie zakładu aktywności zawodowej, zakładu aktywizacji i pracy dla osób niepełnosprawnych. Przygotowaliśmy koncepcję działalności takiego zakładu, który rozszerzał działalność gospodarstwa o przetwórstwo jego surowców: warzyw, owoców, zbóż (piekarnia) i nasion oleistych.
W tym czasie (rok 2014) otrzymaliśmy pierwsze zgłoszenie do pracy w ZAZ – Maciej, podopieczny WTZ Szczecinek, uczestnik treningu pracy, przysłał pocztą podanie o przyjęcie do ZAZ. Cztery lata później uroczyście przeciął wstęgę otwierając podwoje zakładu pracy w Juchowie, dedykowanemu osobom z niepełnosprawnościami.
Zakład został wybudowany i wyposażony dzięki środkom unijnym (Program RPO WZ), dofinasowaniu Software AG Stiftung i środkom PFRON. Działa od grudnia 2018 roku, zatrudnia 54 osoby z niepełnosprawnościami z powiatu szczecineckiego i 17 osób



personelu. Nasi pracownicy wykonują różnorodne prace w ogrodnictwie, produkują wysokiej jakości susze ziołowe, herbatki, kiszonki i marynaty warzywne, dżemy i smarowidła, syropy, soki i lemoniady, pieką chleby, ciasta i ciastka, robią makarony, a w okresie zimowym wyplatają koszyki wiklinowe, robią użytkową galanterię z odzyskiwanego drewna. Dbają o tereny zielone, pielęgnując rabaty kwiatowe, utrzymują czystość i porządek w otoczeniu budynków Fundacji, świadczą usługi ogrodnicze.

Tak dzisiaj wygląda nasza codzienność, w ten sposób realizujemy cele statutowe Fundacji – działamy tak, by pomóc osobom niepełnosprawnym rozpoznać ich potencjał, mocne strony, możliwości i na tym oprzeć ich zadania, ich pracę, a w efekcie produkcję zakładu. W prostych czynnościach zawodowych staramy się budować ich wytrwałość, odwagę i zaufanie do swoich możliwości. W atmosferze akceptacji zachęcamy Naszych Ludzi do podejmowania nowych zadań, próbowania nowych czynności – bo jak powiedział nasz mentor Wilfried Schneider „nie możemy nikogo pozbawiać doświadczeń".

Społeczność Zakładu Aktywności Zawodowej jest częścią wspólnoty Projektu Wiejskiego, dla Naszych Ludzi gospodarstwo jest miejscem, gdzie czują się „jak u siebie" – spotykają innych, rozmawiają i żartują, jedzą obiady przy wspólnym stole – są uczestnikami życia społeczności związanej z Projektem Wiejskim, życia toczącego się w rytmie roku, w łączności z naturą.

Słowem kluczowym dla przyszłości ZAZ jest rozwój. Z perspektywy mijających właśnie 8 lat działalności ZAZ-u, patrząc przez pryzmat 25 lat działalności Projektu Wiejskiego, z przekonaniem mogę powiedzieć, że rozwój postępuje – w Naszych Ludziach, którzy coraz pewnej wiedzą, czego potrzebują i w pomysłach na rozwój produkcji, aby zapewnić stabilność finansową zakładu.



„W zgodzie z naturą” –
edukacja w naszym gospodarstwie

Danuta Sałagan

koordynator działań edukacyjnych w Projekcie Wiejskim w Juchowie



„W zgodzie z naturą – gospodarstwo biodynamiczne Juchowo Farm miejscem nauki i zabawy” – tym hasłem rozpoczęłam 16 lat temu działalność edukacyjną w naszym gospodarstwie, nawiązując do dobrej tradycji z początków XX wieku, kiedy to w krajach skandynawskich: w Norwegii, Danii i Szwecji powstawały pierwsze gospodarstwa edukacyjne. U podstaw tej idei znalazły się potrzeba stworzenia dla mieszkańców miast miejsc kontaktu z naturą i edukacji w zakresie środowiska wiejskiego oraz terapeutyczny charakter kontaktu dziecko-zwierzę.

„Jesteśmy szkołą, która nie jest szkołą, jaką każdy zna. Budynkiem szkolnym jest otaczająca nas natura, klasą szkolną są pola, łąki, las, obora. Naszymi nauczycielami są rośliny, zwierzęta i ludzie żyjący w zagrodzie wiejskiej”. Takie mniej więcej słowa przeczytałam wiele lat temu w artykule dotyczącym edukacji w zagrodach wiejskich. Wypowiedź ta brzmiała interesująco, ale dla mnie wtedy dość abstrakcyjnie. Dzisiaj





po kilkunastu latach działania na rzecz upowszechniania edukacji w naszym gospodarstwie wiem, jak ważna jest dla rozwoju młodego człowieka nauka przez działanie, doświadczanie, wypróbowywanie w myśl idei: Head, Health, Heart, Hand – Głowa, Zdrowie, Serce, Ręka. W pełni tego słowa znaczeniu, naukę poprzez działanie i zaangażowanie zmysłów, obserwację i odkrywanie związków pomiędzy człowiekiem a środowiskiem itp. oferują właśnie gospodarstwa edukacyjne.

Jestem wdzięczna ludziom z Software AG Stiftung, dzięki którym miałam szczęście i zaszczyt przyczynić się do rozwoju tej alternatywnej i innowacyjnej formy edukacji, która uzupełnia tradycyjną naukę w ławce szkolnej. W trakcie wizyt w naszym gospodarstwie dzieci i młodzież uczestniczą w zajęciach praktycznych, które przybliżają im warunki produkcji żywności. Największym zainteresowaniem cieszą się warsztaty: „od ziarna do chleba", „od trawy do sera", „zioła bliżej nas". Ponadto wizyty w zagrodzie edukacyjnej, w oborach, kontakt z naszymi zwierzętami to niezapomniane przeżycia i doświadczenia zarówno dla młodszych jak i dla starszych. Dzieci ze szkół podstawowych często podsumowywały pobyt w naszym gospodarstwie stwierdzeniami: „Najpiękniejsza wycieczka w moim życiu"; „Wkrótce do was znowu przyjadę"; „Było wspaniale"; „Ja na pewno zostanę gospodarzem". „Zielona szkoła w gospodarstwie" dla uczniów szkół podstawowych to praktyczne przeniesienie botaniki i nauki o zwierzętach z klasy szkolnej w teren.



Innym ważnym aspektem edukacji w naszym gospodarstwie są praktyki uczniowskie. Od roku 2012 przyjeżdżają do nas uczniowie szkół waldorfskich z Niemiec i z Polski na 2-tygodniowe praktyki rolnicze, które wpisuje się w ogólnokształcący system edukacyjno-wychowawczy tego typu szkół. Kilka tysięcy uczniów mogło wziąć udział w praktykach rolniczych. Poprzez pracę przy zwierzętach, w ogrodzie, na polu, a także w kuchni uczniowie wtapiali się w codzienny rytm gospodarstwa, zbierając zupełnie nowe dla siebie doświadczenia, poznając rolnictwo w całej jego różnorodności, znaczeniu, a także wyzwaniach z nim związanych. Uczniowie zdobywają w Juchowo Farm praktyczne doświadczenia, przejmują odpowiedzialność i doświadczają, skąd tak naprawdę pochodzą nasze produkty spożywcze. Jednocześnie rozwijają ważne kompetencje przyszłości: pracy zespołowej, wytrwałości oraz doceniania wartości pracy. Zapewniamy młodym ludziom wgląd w tę dziedzinę, przekazujemy im wiedzę i pokazujemy, jak żywe i różnorodne jest dzisiejsze rolnictwo i jak wpisuje się w tę tak ważną sferę, jaką jest ochrona środowiska





naturalnego z jego bioróżnorodnością. Z radością możemy usłyszeć w rozmowach podsumowujących praktykę: „Już teraz wiem, jaką pracę trzeba wykonać, żeby zjeść kawałek sera". „Nigdy nie zapomnę, ile pracy trzeba włożyć w to, zanim w sklepie kupię ziemniaki, marchewkę itp."

Czas wakacji to czas dziecięcych zabaw w ramach naszych półkolonii „Wakacje z Koniczynką". Pierwsi uczestnicy „Wakacji z Koniczynką" to już osoby dorosłe, które nadal pamiętają swoje przeżycia z pobytu w Juchowie i polecają nasze półkolonie młodszym sąsiadom, przyjaciołom, rodzinie. Budowanie szałasów w lesie, opieka nad zwierzętami, przygotowywanie smacznych podwieczorków, zabawy na łonie natury dostarczają dzieciom tych doświadczeń, które kształtują ich dziecięcą wrażliwość i nie przemijają. Projekt Polsko-Niemieckiej Letniej Szkoły Cyrkowej od 15 lat przyciąga dzieci i młodzież dostarczając niezapomnianych przeżyć i wrażeń. Można powiedzieć, że jesteśmy letnią szkołą bez książek i zeszytów, a umiejętności które zdobywają u nas młodzi ludzie zostają na całe życie.





Seniorzy, Koła Gospodyń Wiejskich oraz inne organizacje pozarządowe korzystają również ze specjalnie dla tej grupy odbiorców przygotowanego programu: „Smaki i zapachy dzieciństwa". Takie spotkanie przenosi dorosłych w niezapomnianą krainę dzieciństwa, wywołując wspomnienia i reakcje: „Tak smakowało mleko w moim dzieciństwie". „Smak waszego chleba przypomina mi chleb u mojej cioci na wsi."
W rytmie roku rolniczego jest wiele okazji do spotkań rodzinnych i wspólnego świętowania w naszym gospodarstwie, np. warsztaty adwentowe połączone z wypiekiem tradycyjnych pierniczków czy też warsztaty wielkanocne, podczas których, pielęgnując polską tradycję, robimy palmy wielkanocne.
Pobyt w naszym gospodarstwie gwarantuje kontakt ze wspaniałą przyrodą, która emanuje spokojem, zachęca do medytacji, wyciszenia… Pobyt w naszym gospodarstwie to źródło doświadczeń, przeżyć i inspiracji, a także zdobywania wiedzy, niezależnie od wieku, którą można przyswoić poprzez praktyczne działania.

Badania naukowe
w Projekcie Wiejskim Juchowo

Paweł Bietkowski
prezes Stowarzyszenia Demeter Polska

Projekt Wiejski Juchowo jest miejscem praktyki, obserwacji i uczenia się poprzez pracę. Jego podstawą jest rolnictwo biodynamiczne, ale od początku rozwijały się tutaj także działania społeczne, edukacyjne i naukowe. Łączy je myślenie o nowoczesnej wsi jako miejscu, w którym można dobrze żyć i pracować, pozostając blisko ziemi i przyrody. Badania nad rolnictwem biodynamicznym są częścią tej wizji, wpisanej w Projekt przez dr. Manfreda Kletta.

Biodynamika ma już ponad sto lat praktyki. Jej efekty obserwowane są w gospodarstwach i coraz częściej badane naukowo. Nadal jednak pozostaje wiele pytań. Dotyczą działania preparatów biodynamicznych i kalendarza, długookresowych zmian w glebie, zdrowia i długowieczności zwierząt czy ekonomii gospodarstwa. Jeszcze ciekawsze jest pytanie, co dzieje się, kiedy wszystkie te elementy zaczynają działać razem. I właśnie tutaj mamy szczególną rolę Juchowa. Juchowo daje duże, sprawnie funkcjonujące gospodarstwo, prowadzone konsekwentnie od ponad ćwierć wieku metodą biodynamiczną. Można tu zestawić doświadczenie praktyków ze współczesną metodologią badań naukowych. Nie po to, aby udowodnić, że biodynamika działa. Chcemy raczej zrozumieć, jak działa, w jakich warunkach i gdzie są jej granice.

Od Kursu Rolniczego do pytań badawczych

Punktem wyjścia pozostaje *Kurs Rolniczy* Rudolfa Steinera wygłoszony w Kobierzycach w 1924 roku. Jerzy Prokopiuk w tekście *Ziemia świetlista, czyli o rolnictwie biologiczno-dynamicznym* określa te wykłady jako „kwintesencję biodynamiki" i jej zalążek. Po stu latach warto jednak czytać *Kurs Rolniczy* nie jako zbiór gotowych odpowiedzi, lecz jako źródło pytań i hipotez. Szczególnie interesujące jest spojrzenie dr R. Steinera na gospodarstwo jako na całość, niemal żywy organizm. Gleba, rośliny i zwierzęta nie funkcjonują osobno. J. Prokopiuk zauważa, że takie podejście jest bliskie współczesnemu rozumieniu ekosystemu. Dla badań otwiera to szerokie pole. Jedne pytania należą do gleboznawstwa czy biologii, inne do zootechniki, ekologii, ekonomii albo nauk o zarządzaniu. Wyników nie należy z góry przesądzać. Niektóre hipotezy znajdą potwierdzenie, inne nie. Dobrym przykładem są preparaty biodynamiczne. Możemy dyskutować ze sposobem, w jaki przez lata tłumaczono ich działanie, ale samo zjawisko można badać. Co dzieje się po zastosowaniu preparatu? Czy pojawiają się mierzalne zmiany



w glebie, kompoście, roślinach albo jakości plonu? Jeżeli tak – kiedy i poprzez jakie mechanizmy? Manfred Klett w liście do społeczności Juchowa z 17 września 2024 roku przywołuje przykład przygotowywania preparatu 500. Pyta nie tylko o jego działanie, ale również o świadome rozumienie wykonywanej pracy (Klett, 2024). To nie zastępuje pomiaru ani eksperymentu. Pokazuje jednak, że obok wyniku istnieją doświadczenie praktyka i obserwacja, które mogą prowadzić do kolejnych pytań. Podobnie jest ze zwierzętami. W gospodarstwie biodynamicznym nie są tylko kolejnym działem produkcji, lecz częścią obiegu materii. Gospodarstwo produkuje paszę, zwierzę ją wykorzystuje, a obornik po przekompostowaniu wraca do gleby. Powstaje obieg: gleba – pasza – zwierzę – obornik – kompost – gleba. Możemy badać go poprzez bilanse składników pokarmowych, przepływy biomasy, zawartość materii organicznej, samowystarczalność paszową czy zależność od zewnętrznych środków produkcji.
Do tego dochodzi ekonomia. Gospodarstwo musi dbać o żyzność gleby i zdrowie zwierząt, ale musi również być ekonomicznie trwałe. Interesuje nas więc, gdzie powstaje wartość i jaka jej część pozostaje w gospodarstwie. Stąd znaczenie własnego przetwórstwa, sprzedaży bezpośredniej i krótszej drogi „od pola do stołu". W swojej koncepcji gospodarstwa w Juchowie dr M. Klett łączy produkcję, przetwórstwo, handel i potrzeby konsumenta z ideą gospodarki asocjacyjnej (Klett, 2024). Krótszy łańcuch oznacza nie tylko mniej pośredników. Pozwala zatrzymać większą część tworzonej wartości bliżej miejsca, w którym powstaje produkt. Obieg materii spotyka się tutaj z obiegiem wartości. Jedno i drugie wpływa na samowystarczalność i odporność gospodarstwa.

Gospodarstwo jako całość

Fenomen biodynamiki może wynikać właśnie z połączenia wielu elementów. Preparaty, kompost, własne pasze, obecność zwierząt – szczególnie przeżuwaczy – płodozmian, bioróżnorodność, przetwórstwo i sposób organizacji gospodarstwa tworzą całość. Każdy z tych elementów można i trzeba badać oddzielnie. Być może jednak samo ich rozdzielenie nie wystarczy, aby zrozumieć sposób funkcjonowania gospodarstwa biodynamicznego.
Potrzebne są więc dwa spojrzenia. Jedno pozwala wyodrębnić konkretny czynnik, dokonać pomiaru i sprawdzić zależność. Drugie pozwala obserwować gospodarstwo jako system zmieniający się w czasie. Jedna decyzja wpływa w nim na kolejne, a jej skutki czasem widać dopiero po latach.
Bliska jest mi tutaj myśl Jerzego Prokopiuka o „paradygmacie wyobraźni". Prokopiuk nie odrzuca obserwacji, eksperymentu ani kontroli. Przestrzega jednak przed ograniczaniem rzeczywistości wyłącznie do tego, co potrafimy już zmierzyć i wyjaśnić w granicach jednej dyscypliny (Prokopiuk, 1982a, s. 239–242). Nie traktuję tego jako alternatywnej metodologii. Raczej jako zachętę, aby nie zamykać pytania, zanim zaczniemy szukać odpowiedzi. Biodynamiki nie należy przyjmować na wiarę. Nie warto jej też odrzucać tylko dlatego, że części obserwowanych zjawisk nie potrafimy jeszcze dobrze wyjaśnić.

Co chcemy badać?

Po kilku latach współpracy z naukowcami wiemy już, które obszary są dla Juchowa szczególnie interesujące. Pierwszy dotyczy preparatów biodynamicznych i ich wpływu na kompost, glebę oraz rośliny. Drugim – podstawowe narzędzie rolnika, gleba: jej żyzność, materia organiczna, aktywność biologiczna, zdolność zatrzymywania wody, ale przede wszystkim zmiany zachodzące w niej przez wiele

lat. Kolejny temat to zdrowotność i długowieczność krów mlecznych. Chcemy sprawdzić, czy sposób prowadzenia stada, żywienie oparte na własnych paszach i całość praktyki biodynamicznej mają związek z długością produktywnego życia zwierząt oraz ekonomią produkcji mleka. Interesuje nas także samowystarczalność i długotrwała niezależność ekonomiczna. Pojęcie autarkii może dziś brzmieć anachronicznie, ale samo pytanie pozostaje aktualne: jak dalece współczesne gospodarstwo może oprzeć się na własnych zasobach? Ile pasz i nawozów może samo wytworzyć? Gdzie pozostaje zależne od zewnętrznych dostaw? Jak włączyć do tego modelu własną produkcję energii, nowe technologie czy ekonomię współdzielenia? I czy większa samowystarczalność rzeczywiście daje większą odporność w sytuacji kryzysu? Z tym łączy się ekonomika gospodarstwa. Chcemy badać nie tylko koszty i przychody, ale również sposób tworzenia i zatrzymywania wartości. Produkcja, przetwórstwo, sprzedaż i relacja z konsumentem nie są odrębnymi światami. Tworzą jeden proces.

Ta lista nie jest zamknięta. Jesteśmy otwarci na pytania proponowane przez naukowców, pod warunkiem że mają znaczenie dla poznania biodynamiki i jednocześnie mogą przynieść wartość praktyczną dla gospodarstwa.

Juchowo otwarte dla nauki

Dr Klett, wracając w swoim liście do początków Projektu Wiejskiego Juchowo, przypomina sytuację z około 2000 roku: zaniedbaną ziemię, zrujnowane budynki, brak zwierząt, sprzętu i zaplecza. Była natomiast grupa ludzi, która chciała stworzyć w tym miejscu coś nowego. Autor listu nazywa ten początek „tworzeniem z niczego". Po niemal ćwierćwieczu ta idea stała się rzeczywistością (Klett, 2024). Dla nauki właśnie te lata mają wartość. Czasu nie można kupić ani odtworzyć na potrzeby trzyletniego grantu. Juchowo daje skalę i ciągłość praktyki biodynamicznej. Zmian w glebie nie da się dobrze poznać po jednym sezonie. Podobnie jest z długowiecznością stada, samowystarczalnością czy odpornością ekonomiczną. Tutaj można obserwować te procesy przez lata. Juchowo jest również dobrym miejscem spotkania różnych dyscyplin. Gleboznawca zobaczy jeden fragment, zootechnik inny, ekonomista jeszcze inny. Badacz zarządzania może natomiast pytać, jak wszystkie te elementy są ze sobą powiązane. Dopiero zestawienie tych perspektyw pozwala zobaczyć gospodarstwo szerzej.

Chcemy otworzyć Juchowo dla studentów, doktorantów, indywidualnych naukowców i zespołów badawczych z Polski i zagranicy. Możemy udostępniać gospodarstwo i jego infrastrukturę, uczestniczyć w projektach oraz być ich partnerem. W uzasadnionych przypadkach jesteśmy również gotowi wnieść wkład własny wymagany w danym projekcie. Warunek jest prosty: projekt musi mieć rzetelne podstawy naukowe, być zgodny z wartościami Fundacji i przynosić korzyść obu stronom. Interesuje nas, co będzie badane, dlaczego właśnie w Juchowie i jaka wiedza pozostanie po zakończeniu projektu.

Nauka potrzebuje praktyki. Praktyka potrzebuje rozmowy

Nie chcemy, aby badanie kończyło się publikacją, którą przeczyta wąska grupa specjalistów. Wiedza powinna wracać do gospodarstwa. Dlatego konferencje, seminaria i warsztaty traktujemy jako część procesu badawczego. Chcemy, aby spotykali się tutaj naukowcy różnych dyscyplin, praktycy rolnictwa biodynamicznego i ekologicznego, doradcy, ekonomiści i badacze zarządzania. Nie muszą się ze sobą zgadzać. Ważne, aby rozmawiali o tych samych zjawiskach i potrafili spojrzeć na nie z różnych stron.



Dr Klett przypomina, że u początku Juchowa były idee, które uruchomiły jego rozwój, a rozwój ten nie powinien się zatrzymać. Potrzebne są następne impulsy. Badania naukowe mogą być jednym z nich. Chcemy lepiej rozumieć glebę i preparaty, zdrowie i długowieczność zwierząt, granice samowystarczalności oraz ekonomię gospodarstwa. Chcemy też sprawdzić, czy gospodarstwo biodynamiczne może być jednocześnie dobre dla ziemi, zwierząt i człowieka, a przy tym pozostawać ekonomicznie trwałe.
Taką przestrzeń dla nauki chcemy tworzyć w Juchowie – otwartą na pytania, opartą na rzetelnych metodach i cierpliwą wobec procesów, które wymagają czasu.

Literatura

- Klett, M. (2024, 17 września). *Welche Zukunft will sich im Dorfprojekt Juchowo erfüllen?* [List do uczestników spotkania w Juchowie, 26–28 września 2024 r.]. Niepublikowany maszynopis.
- Prokopiuk, J. (1982a). Paradygmat wyobraźni. *Literatura na Świecie*, (3–4 [128–129]), 239–244.
- Prokopiuk, J. (1982b). Ziemia świetlista, czyli o rolnictwie biologiczno-dynamicznym. *Zorza*, (33).

WYDARZENIA 2025

STYCZEŃ–LUTY

Ferie zimowe z „Koniczynką” – zajęcia dla dzieci z regionu.

Wizyta studyjna – zapoznanie z Projektem Wiejskim Juchowo.

Zimowe warsztaty – zajęcia dla rodzin we współpracy z MOPS w Szczecinku.

MARZEC–KWIECIEŃ

Warsztaty – zajęcia dla uczniów Placówek Edukacyjno-Terapeutycznych w Bobrowie.

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Berlinie.

„W zgodzie z naturą” – spotkania edukacyjne w gospodarstwie dla dzieci z przedszkoli oraz uczniów szkół podstawowych z regionu.



Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Bremie.

Dzień Otwarty – wycieczka edukacyjna dla Fundacji Zdrowia Psychicznego i Psychoterapii.

Rodzinne warsztaty wielkanocne – dzień otwarty w gospodarstwie.

Kurs kwalifikacyjny „Zrównoważone Rolnictwo” – szkolenie dla uczniów szkół rolniczych ze Świdwina i Bonina.

Wizyta studyjna – rolnicy z Polskiego Klubu Ekologicznego w Gliwicach.

Udział w targach BIOPLANET – prezentacja działalności podczas targów w Warszawie.

MAJ–CZERWIEC

„W zgodzie z naturą” – spotkania edukacyjne w gospodarstwie dla dzieci z przedszkoli oraz uczniów szkół podstawowych i średnich z regionu.

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Magdeburgu.

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Wolfsburgu.

Kurs kwalifikacyjny „Zrównoważone Rolnictwo” – szkolenie dla uczniów szkół rolniczych ze Świdwina i Bonina.

Zielona Szkoła – praktyki w gospodarstwie dla uczniów Szkoły Montessori w Kowalach.

Praktyki leśne – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Krakowie.

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej Niederrhein-Aue.



Projekt CLEAR – walne spotkanie partnerów projektu.

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Lüneburgu.

Zielona Szkoła – praktyki w gospodarstwie dla uczniów ze Szczecina.

Warsztaty edukacyjne – dla uczniów szkoły katolickiej ze Szczecina.

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Bielsku-Białej.

Wizyta studyjna – w ramach projektu GRANULAR w Mirosławcu.

LIPIEC–SIERPIEŃ

„Wakacje z Koniczynką w gospodarstwie ekologicznym Juchowo Farm” – projekt letni dla dzieci z regionu.

Warsztaty w ogrodnictwie – zajęcia dla ZAZ z Kołobrzegu w ogrodzie ziołowym.

Wizyta studyjna – wizyta przedstawicieli KPODR w Minikowie.

Wizyta studyjna – wizyta przedstawicieli ROPS Wielkopolska.

Zwiedzanie gospodarstwa – wizyta grupy seniorów.

Wizyta studyjna – spotkanie dla rodziców osób z niepełnosprawnościami z Kołobrzegu.

Letnia Szkoła Cyrkowa – polsko-niemieckie spotkanie dzieci i młodzieży w gospodarstwie ekologicznym; projekt dofinansowany przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży.

„Wakacje z Koniczynką w gospodarstwie ekologicznym” – projekt letni dla dzieci z okolicy i spoza regionu.

Wizyta studyjna – wizyta rolników z PODR w Lubaniu.

Projekt edukacyjny – warsztaty edukacyjne dla harcerzy ZHP Szczecinek.

WRZESIEŃ–PAŹDZIERNIK

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Greifswaldzie.

Zielona Szkoła – warsztaty dla dzieci w ramach edukacji domowej.



Wycieczka edukacyjna – dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 6 w Szczecinku.

„W zgodzie z naturą” – spotkania edukacyjne w gospodarstwie dla dzieci z przedszkoli oraz uczniów szkół podstawowych z regionu.

Pokaz mobilerów – dla osób z niepełnosprawnościami z ZAZ Juchowo.

Kurs kwalifikacyjny „Zrównoważone Rolnictwo” – szkolenie dla uczniów szkół rolniczych ze Świdwina i Bonina.

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Berlinie.

„Dary jesieni” – jesienny jarmark w gospodarstwie z udziałem wystawców z regionu; Dzień Otwartych Drzwi Projektu Wiejskiego.

Wizyta studyjna – przedstawiciele ZODR w Barzkowicach.

Wizyta studyjna – dla Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w Warszawie.

Warsztaty – rodzinne warsztaty kiszenia kapusty.

Wizyta studyjna – zwiedzanie gospodarstwa rolnego obejmujące m.in. torfowiska, gospodarkę wodną, hodowlę bydła i uprawę gleby oraz prezentację działań





edukacyjnych i społecznych w ramach Projektu Wiejskiego dla gości z Putbus.

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Wirach.

IUNG Puławy – spotkanie / wizyta studyjna.

CLEAR – spotkanie w ramach projektu.

Praktyki rolnicze – dla uczniów Szkoły Waldorfskiej w Poczdamie.

LISTOPAD–GRUDZIEŃ

Koncert gitarowy – w wykonaniu Akademii Muzycznej w Bydgoszczy dla gości Projektu Wiejskiego, turystów i mieszkańców okolicy.

Noc Świętomarcińska – dwudniowe warsztaty w gospodarstwie ekologicznym.

Rodzinne warsztaty adwentowe – spotkanie w gospodarstwie ekologicznym.

Wigilijne spotkanie Projektu Wiejskiego.

Projekt Wiejski Juchowo–Kądzielna–Radacz
FUNDACJA IM. STANISŁAWA KARŁOWSKIEGO

**Fundacja im. Stanisława Karłowskiego (1879–1939 r.),
senatora II Rzeczpospolitej i pioniera rolnictwa biodynamicznego w Polsce (od 1931 r.),
ma swoją siedzibę w Juchowie (okolice Szczecinka, woj. Zachodniopomorskie).**

Fundacja – jako prawny reprezentant Projektu Wiejskiego – zgodnie z prawodawstwem polskim, jest organizacją pożytku publicznego. Jest właścicielem ziemi (1892 ha, w tym 1600 ha gruntów rolnych), budynków oraz żywego i martwego inwentarza.

Fundacja realizuje cele pożytku publicznego, rozwijając działalność edukacyjną, pedagogiczną i kulturalną, aktywizuje zawodowo i społecznie osoby z niepełnosprawnościami, prowadzi badania naukowe i wspiera ich rozwój. Ponadto Fundacja działa na rzecz ochrony przyrody i środowiska naturalnego przy zachowaniu bioróżnorodności gatunkowej. Realizując cele statutowe, swoje działania opiera na biodynamicznym gospodarstwie, które jest bazą dla nowych inicjatyw.

Celem Projektu Wiejskiego jest tworzenie lokalnej agrokultury w oparciu o rolnictwo biodynamiczne. Kulturowy impuls rolnictwa biodynamicznego odwołuje się do cyklu wykładów, które Rudolf Steiner wygłosił w 1924 r. w majątku Kobierzyce koło Wrocławia. Rolnictwo biodynamiczne opiera się na dwóch bardzo ważnych aspektach: ożywieniu i uzdrowieniu ziemi uprawnej oraz pielęgnowaniu wiejskiego życia społecznego, zgodnie z trójpodziałem społecznej struktury. Jest to nurt przewodni Projektu Wiejskiego. Realizację tych dalekosiężnych celów rozpoczęto w 2000 r., tworząc gospodarstwo biodynamiczne.

Przedsięwzięcia realizowane w ramach Projektu Wiejskiego opierają się na zasadach ekonomii społecznej i wzajemnej współpracy (asocjacji). Projekt Wiejski oferuje miejsca pracy dla około 150 osób – mieszkańców okolicznych miejscowości. Przy realizacji swoich zamierzeń Fundacja współpracuje z wieloma publicznymi i prywatnymi instytucjami oraz organizacjami.

Redakcja Wieść Okolicy 2026

FUNDACJA IM. STANISŁAWA KARŁOWSKIEGO
Juchowo 54a, 78-446 Silnowo,
tel. +48 94 37 538 21, faks +48 94 37 538 22
e-mail: info@juchowo.org
nasza strona: www.juchowo.org

JUCHOWO
Projekt Wiejski

nasze konto darowizn nr:
BNP Paribas Bank Polska S.A.
40 1750 1077 0000 0000 0320 3611
„Wesprzyj naszą zagrodę edukacyjną"
Przekaż swój 1,5% – KRS 0000051026

W imieniu Redakcji *Wieści Okolicy* przekazujemy ogromne podziękowania wszystkim tym,
którzy ponownie przyczynili się do tego, aby *Wieść Okolicy* mogła być wydana.

FUNDACJA IM. STANISŁAWA KARŁOWSKIEGO
Juchowo 54a, 78-446 Silnowo,
tel. +48 94 37 538 21
e-mail: info@juchowo.org
nasza strona: www.juchowo.org

JUCHOWO
Projekt Wiejski



ISBN 978-83-968079-7-7

Wydawca: RED Monika Brankiewicz
na zlecenie Fundacji im. Stanisława Karłowskiego, Juchowo 54 A, 78-446 Silnowo

Konsultacja redakcyjna: Renata Żelazna

Redakcja tekstów, konsultacja tłumaczeń: Renata Żelazna, Tomasz Piszczek, Paweł Bietkowski, Arkadiusz Malarski

Tłumaczenia: Waldemar Fortuna, Danuta Sałagan, Renata Żelazna

Fotografia: okładka – depositphotos.com. Pozostałe zdjęcia – pracownicy, goście Projektu Wiejskiego Juchowo

Nakład: 200 egz.